

„Podróże kształcą – zwłaszcza te dookoła świata” (to naturalnie niezawodny Marek Grechuta!)
Jakiś czas temu było „brzask” zajął się takim wydarzeniem:



Co to było za big-beatowe widowisko

„Na krakowskim rynku”? To rok 1969. Żle - 1968 rok

Sprawdziłam, przyznaję wszyscy popełniliśmy pomyłkę! Mistrzu Szczudłowski, przepraszam, że tylko na Pana napadłam!

Ten artykuł pochodzi z Głosu Nowej Huty nr 26 z 29 VI - 5 VII 1968 roku. Czyli ów konkurs „Kraje, podróże, przygody” odbywał się 23 czerwca 1968 r. w Szkole

Budowlanej w Bieńczycach (czy to ta szkoła na os. Kościuszkowskim obecnie? Już wtedy była? Czy jakaś inna szkoła?).

Szanowny Panie Jerzy,

Czy taka kalkulacja z datami się zgadza? Z Pana wyводу wynika, że nie bardzo. Ale numer Głosu Nowej Huty jest naprawdę tak datowany - zdjęcie musiało być już wtedy - no bo chyba pan fotograf czyli pan Brożek nie przeniósł się do przyszłości. Co na to Kanada czyli pan Ryszard Wilk?

Rok 1967 Pięciu z Nad Wisły. Od lewej: Ryszard Wilk - bg, Andrzej, Olkuski - voc, Andrzej Truszcowski - g, Jacek Studnicki - lg, z tyłu Kazimierz Malec - dr

No to szukam i już wiem: ten zespół na dole to Pięciu z Nad Wisły - podobno z 1967 roku. A artykuł pochodzi z Głosu Nowej Huty z 1969 r. Pewnie w tamtych czasach - technicznie zawitych czasach - raz zrobione zdjęcie było wykorzystywane wiele razy i podpisywane różnie. Jednym słowem - prasa czasem kłamała!

I praca detektywistyczna się opłaciła! Najpierw Pan Jerzy Grzeszczuk: Zdjęcie "Pięciu z Nad Wisły" nie może pochodzić z 1967 roku, ponieważ Andrzej Olkuski w tym czasie śpiewał w zespole FANTOM który miał swoją siedzibę w świetlicy osiedlowej na os. Sportowym. Zespół FANTOM działał w latach 1965 - kwiecień 1969, a zaprzestał działalności ponieważ w tym miesiącu trzech jego członków poszło do wojska. Andrzej Olkuski przeszedł wtedy do zespołu Pięciu z Nad Wisły, więc zdjęcie może pochodzić najwcześniej z maja 1969 roku.

Potem ja: Cyt: "Szanowny Panie Jerzy,

Czy taka kalkulacja z datami się zgadza? Z Pana wyvodu wynika, że nie bardzo. Ale numer Głosu Nowej Huty jest naprawdę tak datowany - zdjęcie musiało być już wtedy - no bo chyba pan fotograf czyli pan Brożek nie przeniósł się do przyszłości."

Potem Kanada „pachnąca żywicą” czyli pan Ryszard Wilk:

Potwierdził, że to ja jestem na właściwym tropie, a Fantom troszkę inaczej pamiętał. „Zespół o późniejszej nazwie (początkowo był bez nazwy) powstał właśnie na potrzeby owego widowiska na Rynku. Reżyserował je Bronisław Gotkowski (można o nim poczytać w artykułach pana Florka na stronie WWW.ryszardy.pl: „Zarówno pierwszy jak i kolejny kabaret powstał w Zakładowym Domu Kultury w Łęgu - integralna część Nowej Huty. Twórcą i reżyserem pierwszego kabaretu, nie mającego swego odpowiednika w żadnym z kręgów amatorskiego ruchu artystycznego na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, był Bronisław Gotkowski.” (no to znowu zadanie - znaleźć pana Gotkowskiego!)

I dalej pan Wilk z Kanady (zresztą „pachnącej żywicą”)

„Prowadzący to był prof. Staszczak z Technikum Elektrycznego w Nowej Hucie, gdzie właśnie zespół miał swój początek. Cała impreza była na zlecenie ileś tam lecia Zjednoczenia Budowlanych co nawet jest z tyłu na ścianie za zdjęciem. Samo zdjęcie nie pochodzi z rynku, tylko z edycji imprezowo-okolicznościowych Zjednoczenia Budowlanych.”

Takie wiadomości zamieszczę w artykule do katalogu przygotowywanej wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa oddział „Dzieje Nowej Huty” pt. „Historia muzyki rozrywkowej w Nowej Hucie 1950-2000”. Oczywiście, z przypisem źródła historycznego czyli Panów! Dobrze by było, żeby jeszcze jakiś scenariusz tego widowiska się znalazł: „Na krakowskim Rynku czyli co? The Beatles, Rolingstonsi? Let`s twist again? Czy raczej: **”Jestem sobie krakowianka, Faj duli faj duli taj, Mam fartuszek po kolanka, Faj duli faj duli faj”?**

A w ogóle to może to jakiś wstęp do późniejszych big-beatowych większych przedsięwzięć muzycznych jak np. np. mszy beatowej Katarzyny Gaertner (też przecież z Huty - znana „Kaśka”) „Pan przyjacielem mym” czy późniejszej już Niebiesko-Czarnych rock opery „Naga”? Czyżby znowu Nowa Huta była przodownikiem? W każdym razie:

Pięknie dziękuję panu [Ryszardowi Wilkowi](#) za cenne informacje, za to, że w ogóle zechciał podzielić się swoimi wspomnieniami. Mam nadzieję, że to dopiero początek. Z opowieści różnych osób wiem, że jest Pan skarbnicą „wiedzy” nowohuckiej, tym cenniejszym, że uczestnikiem bezpośrednim tych wszystkich koncertów, imprez, „twistowych śród”, „big-beatowych czwartków”. No i przede wszystkim fanem The Shadows. Uwielbiam, proszę Pana, Foot Taper – ten rytm co rano towarzyszy brzaskom nowohuckim oczywiście w wykonaniu Ryszardów. To już taka moja ‘świecka’ tradycja – wstaję, włączam Foot Taper i mogę działać☺

Ciepło i serdecznie pozdrawiam Pana☺

A skoro widowisko to jeszcze jedna ciekawostka:

Big – beat w... matejkowych komnatach

Dwadzieścia lat Nowej Huty dla społeczeństwa młodej, socjalistycznej dzielnicy Krakowa stanowi okazję do wielu spotkań i uroczystości, podczas których odgrzebywane są wspomnienia pionierskich lat, a jednocześnie pokazywane osiągnięcia ostatnich dni.

Inaczej nieco potraktowała dwudziestolecie młodzież Technikum Mechanicznego w Nowej Hucie, a konkretnie klasa IV F. W porozumieniu z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych młodzi nowohucianie zorganizowali sesję popularno-naukową, poświęconą temuż Towarzystwu w Nowej Hucie oraz życiu i twórczości Jana

Matejki. Po wysłuchaniu referatu omawiającego młodzieńcze lata wielkiego malarza, w ścianach spokojnego Dworku rozległy się dźwięki elektrycznych gitar zespołu big-beatowego kl. IV F „Sezamki”, oraz słowa piosenki pt. „Hold Matejce”. Trzeba przyznać, iż młodzi organizatorzy, na czele z kol. Grażyną Sobotą, doskonale potrafili połączyć nowoczesność z dostojnością starych komnat mistrza Matejki. Sesja, podczas której zebrani wysłuchali wiersza kol. J. Kudłacik pt. „Rozmyślenia”, połączona była z jednoczesnym zwiędzaniem Dworku w towarzystwie v-ce dyr. TPSP p. K. Fuglewicz oraz p. I. Pel-ler.

Jeszcze raz należy podkreślić, iż pomysł młodych zorganizowania tego rodzaju imprezy i udostępnienie jej przez TPSP Dworku Matejki jest godnym naśladowania, gdyż posiada głęboki aspekt zarówno naukowy jak i wychowawczy.

Tekst i zdjęcia: JANUSZ PODLECKI



195 Głos Nowej Huty 1969, nr 20, str. 6

Ciekawe, gdzie jest ta piosenka „Hold Matejce”? Rock and roll i Matejko? Proszę, nawet w takiej kwestii Nowa Huta okazuje się inna - wyjątkowa! A to rok 1969 - obchody 20-lecia Nowej Huty - jakie inne od - moim zdaniem - niestawnego Jubileuszu 60-lecia Nowej Huty (oczywiście, z wyjątkiem Szkoły Podstawowej nr 82 na os. Kalinowym, która tradycje „Sezamków” chyba podtrzymała w swoim, znakomitym zresztą, stylu, czyż nie?!)

Proszę! „Sezamki” odezwiście się!

Pozdrawiam „nadziejowo” na dalsze wieści ze świata

Krystyna Downar